

LUDU

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi raz na tydzień.

ROK III

KURYTYBA, DNIA 25 MAJA 1922.

Nr. 21.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty:

W Brazylii rocznie	— z dołu 11\$000, z góry	10\$000
Półrocznie	— — — — —	5\$500
Kwartalnie	— — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — —	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — —	3.50 dol.
W Europie	— — — — —	12\$000
Numer poszczególny	— — — — —	200 rs

Listy z Polski.

GDĄSK. 7-g. kwietnia 1922 roku.
STANOWISKO GDĄSKA W OBECNEJ I DAWNEJ POLSCE.

Wracając z naszej Rivieri polskiej, zatrzymałem się w Gdańsku, o którym też może czytelnicy „Ludu” będą radzi się coś dowiedzieć. Gdańsk jak wiadomo został wolnym miastem t. j. uzyskał na mocy traktatu wersalskiego dla miasta i okolicy — razem około 350,000 mieszkańców, prawo rządzenia się jakby osobne państwo. Ma więc swój osobny jakby parlament t. j. senat i swój zarząd. Polska jednak ma nad nim prawa zwierzchnicze takie, które jej mają zabezpieczać zupełne używanie Gdańska jako portu i swobodny przystęp do morza. Polityką więc swoją zagraniczną nie może Gdańsk kierować samodzielnie ale za granicą przedstawia go Polska. Koleje idące przez Gdańsk należą do Polski, ona też ma współzarząd portem, obronę wojskową Gdańska i. t. d. Jednym słowem ma być taki stosunek Gdańska do Polski, jak był za dawnych polskich czasów. Dawniej Gdańsk w tym stosunku do Polski doszedł do wielkiego rozwoju i pomyślności. Były wprawdzie chwile, gdzie buntował się przeciw Polsce przez podżegaczy podjudzony jak n. p. w początku panowania Stefana Batorego, ale zresztą był tak do Polski przywiązany, że bronił się wszystkimi siłami, gdy przy podziale Polski miał być oddany pod panowanie pruskie. Zachował też wiele bardzo pamiętek i śladów zwierzchnictwa Polski nad sobą i dowodów swej dla Polski wdzięczności, choćby tylko oprócz wielu pomników i pamiętek wskazać na figurę ostatniego Jagielona, Zygmunta Augusta, która zdobi wierzchołek smukłej wieżycy ich ratusza.

ROBOTA PRUSAKÓW W GDĄSKU DAWNEJ I OBECNEJ.

Pod panowaniem pruskim Gdańsk zubożał, znikły bogate rody patrycjuszów gdańskich. Niemcy bowiem, jakby się mszcząc za dawne przywiązanie Gdańska do Polski, tak urządzali swój handel i ruch żeglugi morskiej, że pomijali Gdańsk na korzyść swych innych portów jak Hamburg, Brema, Lubeka, Szczecin i inne.

Ale za to zapychali Gdańsk coraz większymi szowinistami niemieckimi i wrogami Polski, a zacierali starannie ślady dawnej świętości polskiego Gdańska. To też teraz, gdy traktat wersalski oddał Gdańsk pod wpływ Polski i przyznał jej pewne prawa na terytorjum jego — był tam dostateczny zastęp niemieckich krzykaczy, którzy poruszali niebo i ziemię, aby Polski do Gdańska nie dopuścić. Przeróżnymi sztuczkami starali się utrudniać rozmaite układy, którymi trzeba było wzajemne prawa określić, i nie dopuścić, by Polacy weszli we wykonywanie swoich praw. Anielska prawdziwie cierpliwość Polscy wszystkie te wysiłki przewyciężyła i coraz więcej przekonują się Niemcy, że próżne ich wysiłki, że zresztą bez Polski i zgłodu by pomarli i zadusiliby się w swoim ciasnym kącie.

NOWA POLSKA W GDĄSKU.

Polskość zresztą nie ubłagane woiska się do Gdańska z powrotem wszystkimi szparami. Zarząd kolei, oprócz tak zwanej kolej podmiejskich, jest w rękach polskich, urzędy polskie już się porozmieszczały należycie i objęły dość liczne budynki i place przyznane Polsce przy podziale mienia po rządzie niemieckim.

Wiele już napisów i ogłoszeń począwszy od dworca aż przez miasto i w całym porcie Polskę wracając nieubłagane do Gdańska wskazuje. Język polski słyszy się na każdym kroku, po ulicach, w tramwajach i w sklepach, w których już nawet Niemcy starają się po polsku mówić. Bardzo wiele domów, realności i przedsiębiorstw wykupili polacy. Pierwszorządny hotel Continental na przeciwko dworca jest już w rękach polskich. Księgarnia Czarnińskiego i wielka Księgarnia „Ruch” w swoich oknach wystawowych porozkładały polskie książki; gazety wszystkie polskie sprzedają po kioskach.

Oprócz licznych polaków stale tu osiadłych w charakterze urzędników, przemysłowców i właścicieli różnych przedsiębiorstw, przybywa do Gdańska bezustannie bardzo wielu polaków przygodnie. Między obcymi przebywającymi w Gdańsku, polacy stanowią procent największy. W tygodniu od 19—25 marca n. p. przebywało w Gdańsku policjantów zapisanych 1444 obcokrajowców. Między nimi było z Polski

790, z Niemiec 435, z Rosji 25 i t. d. W tygodniu zaś od 26-go marca do 1-go kwietnia było na 1625 obcych z Polski 993, z Niemiec 334, z Ameryki 30 i t. d. Łatwo stąd zrozumieć jaką falą polskość do Gdańska płynie. W tych dniach znów wykupili polacy, Koraszewski ze Starogrodu i Mroczek z Nakła wielki sklep białawatów firmy Isaak przy ulicy Schmiedegasse.

Wielka wystawa polskich zabawek przy Alst. Graben cieszy się ogromnym powodzeniem. Polskie koła śpiewackie, teatr polski, polskie gimnazjum, gazety polskie, między nimi „Gazeta Gdańska” — budzą coraz żywsze tętno polskie na terenie wolnego miasta Gdańska. Niedobitki obrońców niemieckiego Vaterlandu — jeszcze krzyczą i protestują — ale coraz bardziej gardła im chrypną.

Teraz n. p. w tych dniach polska dyrekcja kolei wypowiedziała dzierżawę niemieckiej firmie księgarskiej na dworcu gdańskim — aby oczywiście zrobić miejsce księgarń polskiej. Jakis niemiecki Majer podniósł krzyk przeciw temu w swej interpelacji w senacie, oburzając się strasznie na Polaków, że wypędzają z dworca firmę, która tam 25 lat siedziała.

Ale trudno, muszą się Niemcy pogodzić, że i w Gdańsku nie prawda już dzisiaj jest, iż „Deutschland, Deutschland über alles in der Welt”.

Pomorzańin.

Nadesłane.

DWAJ BRACIA

Jak donoszą wkrótce ma Polska przejąć część Górnego Śląska przypadłej Polsce. Do tej czynności został przeznaczony przez Radę ministrów generał Szeptycki, jeden z najzdolniejszych i najprawdziwszych generałów polskich. Warto zatem dowiedzieć się eo o nim gazetę górnośląską piszą. „Goniec Śląski” tak o nim mówi:

Kierownicy, opinii publicznej na Górnym Śląsku i powstańcy górnośląscy znają osobę generała, który będzie obsadzał wojskiem Górny Śląsk. Jest nim generał Szeptycki rodzony brat metropolity Lwowskiego Andrzeja Szeptyckiego, dzisiaj pierwszy żołnierz Rzeczypospolitej, przygotowany teoretycznie do swego zawodu w akademjach wojskowych, praktycznie przeszedł kampanie we wszystkich ostatnich wojnach, począwszy od wojny japońsko-rosyjskiej. Dzięki przymiotom jego i zdolnościom rząd polski zlecił mu obejmowanie obszarów Litwy i Białej Rusi. I mimo trudnych warunków ge-

nerał Szeptycki wywiązał się z zadania ku zupełnemu zadowoleniu ludności tamtejszej i rządu polskiego.

Temu wytrawnemu kresowcowi wschodniemu rząd polski polecił wkroczyć z wojskiem do przyznanej nam części prastarej dzielnicy piastowej. Nie po to jednak, aby po głowach chodził Górnoślązkom, ale po to, by wraz z nimi i przy wzajemnym serdecznym działaniu objąć Górny Śląsk w posiadanie Polski.

Maż ten znany z bezwzględnej sprawiedliwości, znający dobrze życie wszystkich stanów i obeznany już dobrze ze stosunkami górnośląskimi, bez wątpienia najlepiej spełni nałożone nań zadanie. To też z całym zaufaniem i uznaniem powitało społeczeństwo jego nominację przez prezydium Rady ministrów.

POLITYKA ŻYDÓW I POLSKA.

W końcu ubiegłego roku odbył się wszechświatowy tajny zjazd sjonistów w Moskwie, na który przybyli przedstawiciele zrzeszeń sjonistycznych miast: Warszawy, Berlina, Londynu, Hamburga, Nowego Jorku i Bostonu. Na zjeździe tym zapadł następujący program:

- 1) Dalsze podtrzymywanie wszelkimi środkami spadku waluty polskiej.
- 2) Wytworzenie anarchji przez zdeorganizowanie wojsk polskich.
- 3) Obsadzenie wszystkich strategicznych punktów na kolejach, jak depozyty, telegrafy, warszaty i urzędy przez swoich ludzi.
- 4) Robienie specjalnych udogodnień uchodźcom do masowego powrotu do Polski, w celu wywołania powstania z racji zniszczenia ich wiosek i następnie utrzymania łączności z Niemcami i sowdęją.
- 5) Planowe kierowanie całych mas żydostwa do Polski w celach agitacji i podtrzymywania mającej wybuchnąć rewolucji.

W tym celu uchwalone zostały miliardowe kredyty na tajne organizacje w miastach i wioskach całej Polski.

Dzisiaj w ogóle żydzi już się nie kryją ze swoim nieprzyjaznym usposobieniem względem Polski. Na jakież więc potępienie i pogardę zasługują ci działacze z polscy w Paraná, którzy bez wiedzy polaków parańskich domagali się w imieniu kolonii polskiej od rządu polskiego zamianowania żyda Hieronimkę przedstawicielem Polski w Brazylii! Ludzie ci w swym radykalizmie socjalistycznym

żydofilskim chyba już postradali rozum i do reszty się zblazowali i sprawdziło się, że kogo Bóg chce ukarać temu rozum odbiera. Niech krzyczą teraz Polska, Polska, wszystko dla Polski a my im dośpiewamy — Polskę przez socjalizm dla żydów sprzedaję. Tak my koloniści myślimy, którzyśmy w „Gazecie Polskiej” przeczytali o Hieronimku i dwóch doktorach.

I. T.

Wiadomości.

Z POLSKI.

DO CZEGO PROWADZI PRZEDŁUŻANIE OKUPACJI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. Pisaliśmy już poprzednio o zgubnych skutkach przedłużenia okupacji Górnego Śląska, przydzielonego Polsce. Te skutki są jak najgorsze tak w dziedzinie gospodarczej i narodowej jak i politycznej. Jestto bowiem przedłużanie wszelkiej anarchji, niepewności, jest to przedłużanie stanu bezprawia — z wielką szkodą dla porządku społecznego w tym kraju, który chce spokoju, ładu i składu.

Jednym z najgorszych skutków przedłużenia okupacji Górnego Śląska jest zniechęcenie wśród mas ludu górnośląskiego. Na podłożu dotychczasowych niedołężnych rządów szerzą się różne baśnie i opowieści, są nawet zrozpaczone głosy, jakoby rząd polski nie dbał o Górny Śląsk.

Korzysta z tego garstka separatystów i nie poczytania agitują, aby jechać do Berlina i za autonomię oraz darowanie kar za udział w powstaniach — oświadczyć się za Niemcami...

Wszystko to wyrasta tylko na gruncie szkodliwej tymczasowości rządów, przedłużonych celowo bez końca. Dla Niemców ta tymczasowość to prowizorium — jest rajem dla ich niedorzecznej a niebezpiecznej propagandy. Łowią ryby w mętnej wodzie, przyczyniają się do anarchji i do bałamucenia armji.

Hasłem dzielnego ludu na Górnym Śląsku powinno być jednak: przetrwać i wytrwać! Cierpieli Ślązacy ciężkie 3 lata, muszą się jeszcze uzbroić w cierpliwość na miesiąc lub dwa, zanim się faktycznie zjednoczą z Macierzą. Na to święto zjednoczenia czekamy wszyscy. Będzie to dotąd największy dzień w historii Górnego Śląska. Oby wypadł godnie oby żaden cień nie zamącał, oby nadszedł jak najprędzej.

Z drugiej strony lojalnie każddy przyznać musi, że nasza

dyplomacja, nasz rząd, nasi zastępcy w rokowaniach górnośląskich czynią wszystko, aby przyspieszyć przejęcie polskiej części tego kraju. Niemcy trzymają się taktyki biernego oporu, bardzo sprytnie maskowanego.

Ten opór będzie wkrótce złamany. W każdym razie należy wyteżyć wszystkie siły, aby za wszelką cenę przyspieszyć termin przejęcia polskiej części Górnego Śląska i skrócić męczarnie Górnoślązaków, trapiących i trzęsionych zmorą niepewności jutra.

WEZWANIE DO WYTRWA- NIA.

Katowice. Naczelna Rada Ludowa, biorąc pod uwagę zaniepokojenie wśród ludności górnośląskiej, powstałe wskutek odwiekiania oddania Polsce należnej jej części Górnego Śląska, wydała odezwę, w której wzywa ludność do spokojnego i cierpliwego wytrwania i przeczekania kilku jeszcze tygodni, dzielących od chwili połączenia z matczyną. Odezwę wskazuje na to, iż wszelkie objawy zaciepliwienia wyzyskują wrogość nasi, którzy przez nasylenie prowokatorów starają się wyciągnąć lud polski w sfere niepożądanych dla interesów Polski i Śląska wypadków.

NOWA ZBRODNIA NIEMIE- CKA NA ŚLĄSKU.

ZAMORDOWANIE D. STYCZYŃSKIEGO.

Katowice. Dnia 18-go kwietnia o godzinie 3-iej minut 45 po południu zamordowano w Gliwicach Polaka dr. Wincentego Styczyńskiego, polskiego dołdę technicznego przy koalicyjnym kontrolerze powiatowym na m. Gliwice.

Mordu dokonali niewątpliwie te same czynniki, które urządziły niedawno zamach na księdza Madeję, prezesa komitetu polskiego i innych Polaków. Celem zamachu jest sterylizowanie inteligencji polskiej po niemieckiej stronie Górnego Śląska i zmuszenia jej do opuszczenia kraju a pozatem wywołania na szerszą skalę niemikojów, aby w ten sposób szcegł protekt do poruszenia sprawy Górnego Śląska na konferencji genueńskiej.

Dr. Styczyński pochodził z Księstwa Poznańskiego, liczył lat około 50.

Do szeregu ofiar barbarzyństwa niemieckiego, pośród których jedną z pierwszych był niezapomniany męczennik sprawy narodowej Dr. Mielecki, przybywa teraz jeden z najdzielniejszych przedstawicieli na Górnym Śląsku Dr. Styczyński. Fadł na posterunku jako doradca techniczny Komisji Międzysojuszniczej z ręki niemieckiego mordercy na mocy tajnych wyroków zbrojeckich central orgeszowych, których gniazda gęsto rozsiane w Raciborzu i Gliwicach, a podane naczelnej komendzie w Wrocławiu, grasują bezkarnie pod okiem zbyt słabej i wprost bezsilnej Komisji Międzysojuszniczej. Ale społeczeństwo polskie ma dość tych mordów i gwałtów. Oczekujemy od rządu polskiego, że uczyni wszystko, aby niecy mord na wybitnym działaczu polskim nie pozostał bez kary egzemplaryznej. Bo to jest pewne: jeżeli Niemcy na Górnym Śląsku w dalszym ciągu będą bezkarnie mordować Polaków, to żadna siła nie wstrzyma wzburzonego społeczeństwa polskiego od doraźnego odwetu. Zbrodnia w Gliwicach musi być pomszczona. Na cały świat rozejść się musi wia-

domosć o krwawym zamachu niemieckim, aby służyć za ilustrację właściwych uczuć i planów Niemców, udających na konferencji genueńskiej apostołów pokoju i rozbrojenia. Opinia publiczna w każdym razie nie spocznie, dopóki za chydne to morderstwo polityczne Polska nie otrzyma pełnego zadość uczynienia. Nietylko bezpośrednich wykonawców, ale i intelektualnych sprawców mordu musi osiągnąć zasłużona kara.

Ś. p. Dr. Styczyński pracował jako lekarz na Górnym Śląsku, oddając się duszą i ciałem sprawie polskiej. Był on bratem zasłużonego posła ks. Styczyńskiego i pani Antonowej Marwegowej z domu Styczyńskiej. Część pamięci patrioty, który legł jak wierny żołnierz na placówce w obliczu wroga.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI AMERYKI W WARSZAWIE.

Warszawa. Staraniem Zjednoczenia Stowarzyszeń Polkich odbyła się dnia 2-go kwietnia w sali Ratusza uroczysta akademja ku uczczeniu rocznicy przyłączenia się Stanów Zjednoczonych do wielkiej wojny europejskiej. Na uroczystość, której przewodniczył marszałek Trampczyński, przybyli przedstawiciele Sejmu, rządu oraz państw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Podjum, na którym ustawiono portret Kosińskiego w mundurze generała amerykańskiego, ubrane było w zieleni. Uroczystość zagał prezes Rady miejskiej p. Baliński, kończąc okrzykiem na cześć Ameryki, którego zgromadzenie wysłuchali stojąc. Prezes Zjednoczonych Stowarzyszeń Polkich hr. Adam Zamoyski odczytał adresy do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hardinga; do byłego prezydenta Wilsona i do generała Pershinga. Równocześnie wysłano depezę do Wydziału Narodowego w Ameryce z prośbą o złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza. Następnie przemawiali pp. Głabiński i Niedzielski oraz red. Rabski.

PRASA WŁOSKA O DELEGA- CJI POLSKIEJ.

Rzym. »Corriere della Serr« charakteryzuje zachowanie się poszczególnych delegacji w Genui i wyraża przytem przekonanie, że delegacja polska jest propagatorką polityki pokojowej, stosowanej tak względem Rosji, jak Niemiec.

ODNIEMCZANIE I ODZYDZA- NIE.

Jak sztucznie zlepioną była niemieckość Poznańskiego i byłych Prus Królewskich zapomocą gwałtownej kolonizacji, konfiskat, nasylania urzędników i wielkiej liczby wojskowych oraz innych kulturtrągerów, jak adwokatów, lekarzy i t. d. z głębi Niemiec, okazuje pobieżny chociaż pogląd na statystykę z ostatniej chwili. Oto kilka cyfr:

Województwo Poznańskie liczy okragłe 1,619,000 mieszkańców polskiej narodowości (82 i pół procent), Niemców 351,000 (17 i pół procent). Przed wojną stosunek ten wynosił ogółem 38 procent Niemców a tylko 62 procent Polaków. Miasto Poznań liczy obecnie jeszcze 6 i pół procent Niemców wraz z żydami. Na Pomorzu mieszka obecnie 745 tysięcy (79 procent) Polaków a 106 tysięcy (21 procent) Niemców. W Toruniu

spadła liczba Niemców z 66 procent na 14 i pół procent a w twierdzy hakatyzm, mieście Grudziądzu z 84 procent na 28 procent. Taki tylko plon wydała stuletnia polityka eks-terminacyjna rządu prusaków. Przeszło połowa ludności niemieckiej wyjechała dotychczas z zachodnich ziem polskich. Emigracja Niemców trwa dalej w dużych rozmiarach.

Powiatem bez Żydów rychło będzie zachodniopoznański. Jeszcze do nie dawna mieszkało tam kilkunastu Żydów. Jako pierwsze uwolniło się od nich miasteczko Stęszew a obecnie pozostały w całym powiecie zaledwie dwie rodziny.

ŻADANIA OBYWATELI POLSKICH W AUSTRII. — TAKŻE ŻYDZI WSCHODNIO- GALICYJSY I WIERDZJA POLSKOŚĆ GALICJI WSCHODNIEJ.

Wiedeń. We wielkiej sali »Towarzystwa Koncertowego« odbyło się niedawno w obecności posła Rzeczypospolitej Polskiej hr. Lasockiego obrzymie zgromadzenie obywateli polskich, mieszkających w Austrii. Na zgromadzeniu, na którym przemawiali żydzi ze Wschodniej Małopolski uchwalono rezolucję apelującą do rządu austriackiego, aby w sprawach mieszkaniowych i żywnościowych traktował obywateli polskich mieszkających w Austrii (którzy ze względów na stosunki osobiste nie mogą wrócić do kraju) na równi z obywatelami austriackimi.

Zebrani zwrócili się dalej do rządu polskiego z prośbą, aby wrazie spełnienia ich postulatów przez rząd polski, zastosowała malogiczną normy dla obywateli austriackich w Polsce.

W końcu zebrani powzięli uchwałę stwierdzającą że Małopolska Wschodnia jest integralną częścią Rzeczypospolitej Polskiej i nią na zawsze pozostać musi, tudzież uchwalili wyrazić hołdu dla Naczelnika Państwa Piłsudskiego.

HAKATYZM DUCHOWIEŃ- STWA GDAŃSKIEGO.

Warszawa. Komitet polski w Gdańsku, który 19-go marca urządził uroczystość ku uczczeniu Piusa XI w Gdańsku, zwrócił się do proboszcza parafji św. Mikołaja, w której się odbywają nabożeństwa polskie, o zezwolenie na odprawienie w tym kościele Mszy pontyfikalnej przez przybywających na tę uroczystość biskupów polskich, jednakże proboszcz tej parafji centrowiec ks. Maćkowsky odmówił swego zezwolenia, oświadczając, że dla biskupów polskich wystarczy odprawienie Mszy cichej. Ten sam proboszcz odmówił zezwolenia na zbieranie składek na »Polski czerwony krzyż«, podczas nabożeństwa polskiego, jako na polską instytucję polityczną. Składający będą mieli do czynienia w tym razie z policją, jak oświadczył ów proboszcz.

O ZMIANĘ USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa. Komisja prawnicza w dalszym ciągu odbywała dyskusję nad ustawą o ochronie lokatorów. Poseł Bigoński (Ch. D.) zgłosił wniosek, według którego wysokość stawek komornego do dnia 1-go lipca b. r. ma mieć moc obowiązującą, a od dnia 1-go lipca b. r. wysokość komornego mają

ustalić komisje lokalne, złożone z przedstawicieli lokatorów i właścicieli kamienic. Wniosek przyjęto 16 głosami. Za wnioskiem głosowali przedstawiciele Ch.D., NZL, KM, grupa Dubanowicza, Polskie Stronnictwo Ludowe, NKP. Socjaliści uzależnili swoje głosowanie od zmiesienia dopuszczalności umów dobrowolnych.

OPŁAKANE STOSUNKI OCHRONY LOKATORÓW.

W sprawie tej pisze »Głos Wąbrzeski« co następuje:

W Wąbrzeźnie (Pomorze) przy ulicy Wodnej N. 79 właścicielem domu był niejaki Jan Naparstek, który przed dwoma laty kupił powyższą nieruchomość od Niemca. Od roku już Naparstek miał ciągle zatargi z lokatorami, którzy korzystając z prawa ochrony nie chcieli, ani podnieść z własnej woli opłaty dzierżawnej, ani ponieść kosztów koniecznych reparacji. Na jesieni r. z. Naparstek zapłacił za posmarowanie dachu i drobne reparacje przeszło 11,000 marek, obecnie zaś za naprawę pękniętej rury, oraz fundamentów przez wodę uszkodzonych, zażądano od niego 17 tysięcy marek. Roczny czynsz za mieszkania wynosił razem 3,750 marek Naparstek naprzód przedstawiał lokatorom rozpaczliwie swoje położenie, naprzód im dowodził, że dom ten kupił za grosz ciężko zapracowany w Ameryce. Lokatorzy trzymali się ściśle taryfy, płać: naprzód za izbę z kuchnią po 30 marek miesięcznie, czyli po 2 bułki. Na daninę sprzedął p. Naparstek zegarek, na podatki trochę garderoby, większej jednak sumy pożyczyc mu nikt nie chciał, a wiecie radziło jako jedyny środek ratunku, zapisanie się do związku zawodowego bezrobotnych, gdzie jednak nie przyjęto jako właściciela nieruchomości. Od kilku dni biedny kamienicznik był strasznie podrażniony, ciągle prawie przesiadywał w sklepie swego domu, nie wracając nawet na noc do rodziny, która mieszkała w innym wynajętym mieszkaniu, gdyż żądano z lokatorów u siebie nie wolno mu było usunąć. Wiele osób zauważyło nienormalne zachowanie się Naparstka, nikt jednak nie domyślał się, co za szalone zamiary legły się w jego głowie. Aż tu dziś rano o godzinie 7-iej mieszkańców ulicy Wodnej ogłuszył silny huk. Cóż się okazało? Naparstek wystarał się o niewyszlzelony granat, podłożył go w sklepie własnego domu, zapalił założony lont, a sam w stanie wielkiego podniecenia poleciał do ogrodu przy młoczar- ni i tam się powiesił.

Na szczęście wybuch spowodował tylko materialne straty, z lokatorów prócz dość ciężkich obrażeń, nikt życia nie postradał. Trzy lokale zostały jednak tak zniszczone przez wybuch, że musiano je opróżnić. Naparstka wi- szącego na drzewie zauważono dopiero po godzinie. Wszelka pomoc okazała się bezcelową, nieszczęśliwy niedawał już znaków życia. Sledztwo w biegu.

Może nasz Sejm weźmie pod rozwagę ten wypadek i zechce uchwalić zmianę dawnych przepisów o ochronie lokatorów, gdyż obawiamy się, ażeby podobne do powyższego wypadku nie powtarzały się częściej.

ZGON EUGENJUSZA MAŁA- CZEWSKIEGO.

Pisma krajowe ostatniej doby donoszą o śmierci znakomitego pisarza, chluby i nadziei młodego pokolenia piśmiennictwa polskiego:

Zakopane. — Eugenjusz Małaczewski umarł w środę 19-go kwietnia, o godzinie 9-ej wieczorem. Pogrzeb odbył się w sobotę po południu.

Z Brazylii.

Kurytyba.

Tutejszy urząd policyjny skonfiskował znaczne ilości niedojrzałych pomarańcz, które pojawiły się na straganach. Zarządzenie to było bardzo na miejscu, zwłaszcza że nie ma nic szkodliwszego jak niedojrzały owoc.

Policja tutejsza przyaresztowała wczoraj i rozbroiła niejakiego Ivo Fagundes, który w towarzystwie trzech bandytów zabawił się strzelaniem z rewolweru.

Paraná.

Na kolonii Pereira w pobliżu Paranaguá spaliła się zagroda kolonisty Carlos Duarte. Pożar zniszczył całe doroczne żniwo ryżu, bo 200 alquierów, które były usypane w stodole. Zostały tylko zgłiszczca i ruiny.

Także w Ponta Grossa zgorzał wielki tartak, własność wdowy Brasil Pinheiro. Razem z tartakiem spaliła się fabryka skrzyń i obsadek do mioteł. Szkody są znaczne, gdyż zabezpieczenie wynosiło tylko 50 kontów, szkody zaś obliczają na 150 kontów.

W Araukarij okradli złodzieje kupca Gustawa Suckow. W czasie gdy właściciel wraz z rodziną znajdowali się na zabawie, bandyci rozbili okno, zakradli się do sklepu i zrabowali towaru za 4,655\$000.

Rio de Janeiro.

Jedną z najlepszych gałęzi przemysłu brazylijskiego jest fabrykacja sera, która skutkiem wojny, gdzie przywóz sera zagranicznego był nikły, przybrała szerokie rozmiary i rozwija się z każdym dniem. Szczególnie w stanach Rio Grande do Sul, Minas Geraes, Paraná i Santa Catharina mamy dziś wielkie zakłady i fabryki sera. Rio Grande do Sul i słynna fabryka w Palmyra w stanie Minas Geraes zaopatrują Brazylię w smaczne i dosyć tanie sery, które równają się serom holenderskim i szwajcarskim.

Znamiennem jest, że przed wojną Brazylija sprowadzała sery z niezliczone setki tysięcy, dziś zaś wywozi samą w znacznej liczbie. W 1917 roku wywóz sera wynosił nawet 28,331 kilogramów, po wojnie wywóz naturalnie spadł, gdyż nie mógł wytrzymać konkurencji z Holandją i Włochami, lecz w pierwszej połowie 1921 roku wynosił zawsze jeszcze 1700 kilogramów.

Policja w Rio de Janeiro wpadła na trop nowego sprysiężenia rewolucyjnego, które miało swą siedzibę na ulicy D. Anna Nery. Sąsiedni mieszkańcy donieśli o tem policji, która znalazła tam całe gniazdo anarchistów.

W krótko będą wydane nowe znaczki po 40 rs. i 80 rs. Pierwszą są szarawo-brunatne i noszą napis »Agricultura«, drugie, tej samej wielkości co pierwsze (0,022x0,019) odznaczają się tylko kolorem zielonym.

Prezydent Brazylii, Epitacio Pessoa, otrzymał w tych dniach telegram od Naczelnika państwa polskiego, Józefa Piłsudskiego, w którym tenże dziękuje za żywe-

nia przesłane z okazji Rocznicy obrad sprawę chorwacką i uznania niepodległości Chorwacji Białogrodzkie polityczne sfery serbskie domagają się surowych zarządzeń przeciw temu blokowi.

Departament Narodowy Zdrowia Publicznego w Rio de Janeiro otworzył dnia 17-go b. m. uroczyste pierwsze kino poświęcone wyłącznie sprawom zdrowia narodu. Do przedstawienia bierze się tylko takie filmy, które mogą się przyczynić do podniesienia podupadłej moralności i zdrowotności publicznej.

Dnia 18-maja o godzinie 2-jej popołudniu prezydent Brazylji Epitacio Pessoa przyjął uroczyste nowego ministra polskiego CZESŁAWA PRUSZYŃSKIEGO, który przedstawił swoje listy uwierzytelniające.

Bahia.

Pewien inżynier angielski Herbert Waite, odkrył w stanie Bahia wielkie pokłady alunu. Pokłady rozciągają się na 20 kilometrów i dosięgają 100 metrów głębokości. Szczególnie w Serra Sinocará w municypium Jussapé znajdują się bogate pokłady, i to 2 kilometry od najbliższej stacji kolejowej, co znacznie ułatwiłoby transport tak cennego mineralu.

Policja morska w Bahia przychwyciła na okręcie »Hindenburg« niebezpiecznego bandytę Manoela Torres, który uciekł z Hamburga w Niemczech, gdzie go za największe rabunki i zło-dziejstwa skazano na śmierć. Zapewne nie ominie go teraz za-służona kara.

Acre.

Dnia 23-go b. m. odbyło się na pograniczu brazylijsko-boliw-jańskim uroczyste położenie kamienia węgielnego pod nowe miasto w sąsiedztwie miasta boliw-jańskiego Gobija.

Rio Grande do Sul

W pobliżu stacji Sapucahy uderzył pociąg w samochód jadący przez szynny i zmiądzzył go na miejscu. Szofer postradał życie, ocaleni jedynie dentysta Józef Gerhardt i jego siostra. Chłopiec 7-letni, który nie zdążył wyskoczyć z samochodu, odniósł straszne pokaleczenia.

W Rio Grande do Sul bawi obecnie minister Japoński w São Paulo Dr. Toshiro Fudzita, który usiłuje zawiązać stosunki handlowe Brazylją.

W krótkie minister przybędzie także do Santa Cathariny i Parany.

Uwaga!

STANISŁAW MODZEL, zamieszkały w municypium Erechim, Rio dos Indios, stan Rio Grande do Sul, poszukuje swego syna Stanisława, który w roku 1921 znajdował się w Kurytybie w lazarecie. Kto by o nim wiedział lub słyszał, niechaj doniesie o tem Redakcji »Ludu«.

Ze swiata.

Jugosławia.

1800 OFIAR EKSPLOZJI W SERBII.

Paryż. Donoszą tu, że podczas wielkiej eksplozji w Monastyrze zginęło około 1800 żołnierzy pod gruzami koszar.

CHORWACJA DOMAGA SIĘ NIEPODLEGŁOŚCI.

Zagrzebnie. Blok narodowych stronnictw chorwackich wystąpił z żądaniem, aby konferencja genueska postawiła na porządku dziennym swych

paru dniami akademicy Ormianie, należący do tajnej organizacji politycznej, zastrzelili 2 polityków młodoturckich, którzy się splamili mordowaniem ludności ormiańskiej w czasie wojny. Zastrzeleni Turcy nazywają się: Djemal Azmy Bej, były gubernator Trapezuntu, oraz prof. Dr. Baha Eddin Chakir, wybitny członek Komitetu młodoturckiego. W zeszłym roku zastrzelono w Berlinie Talaat Paszę, jednego z założycieli Komitetu młodoturckiego i jednego z głównych sprawców rzezi Armieńczyków. Po upadku państw centralnych wszyscy schronili się do Berlina. W Anconie zawiązała się tajna organizacja ormiańska, mająca swoją filję w Berlinie. Członkowie tej filji śledzili głównych sprawców rzezi ormiańskiej i trzech z nich zastrzelili. Policja berlińska wyznaczyła 50.000 marek za wskazanie lub wykrycie sprawców tego mordu.

Czechosłowacja.

CZESI, A UKRAIŃCY.

Lwowski »Ridnyj Kraj« donosi, że rząd czeski zgodnie z życzeniami rządu polskiego, zaczął z całą bezwzględnością likwidować organizacje ukraińskie o charakterze politycznym, które, pod płaszczykiem działalności oświatowej prowadziły akcję w sprawie oderwania wschodniej części Małopolski od Rzeczypospolitej Polskiej. Kilka takich Stowarzyszeń zapknięto, a ich kierownikom zagrożono wydaleniem z granic Czecho-Słowacji. Wskutek powyższych zarządzeń panuje wielkie przygnębienie wśród małorusko-galicyskiej emigracji.

Ukraina

BEZSKÜTECZNA, ALE ZBRODNICZA ROBOTA EMISARYUSZY UKRAIŃSKICH.

Lwów. Jak się dowiadują ze źródła najzupełniej wiarygodnego, Ukraińcy otrzymali w ostatnich czasach znaczne sumy pieniężne z Wiednia, na antypaństwową agitację w Małopolsce Wschodniej. Równocześnie rozpoczęła się ożywiona robota agitatorów ukraińskich po wsiach i miasteczka. Agitacja ta znajduje pewien odzew tylko po miastach, chłopci jednak odnoszą się wrogo do burżycielskiej roboty ukraińskich bohatapiarów, jak świadczą o tem wydarzenia w powiatach tarnopolskim, skalackim i trembowelskim, gdzie chłopcy ruscy w ostatnich dniach rozpedzili wiece, zwołało przez agitatorów ukraińskich.

LUDOŻERSTWO W OBSZARACH GŁODOWYCH UKRAINY.

Z Moskwy donoszą, że w gubernji Nikolajewskiej matka ugotowała ciało swej córki. W Chersoniu znaleziono w jednym z domów dwa trupy dziecięce, przyczem jeden trup był już poćwiartowany. Okazało się, że dzieci te zostały zarzynięte przez własne starsze rodzeństwo. Ludozercy ci zostali aresztowani i przyznali się, że zamierzali trupy te spożyć.

W Odessie kradzież dzieci rozwija się w sposób zaskakujący. W gubernji Jekaterynosławskiej głoduje przeszło 600.000 ludzi.

WIELKIE NAJŚCIE GŁODNYCH Z ROSJI NA POLSKĘ.

Lwów. Donoszą ze Skaly nad Zbruczem, że w ostatnich czasach wielka fala głodnych z gubernji ukraińskich zdołała, mimo olbrzymich przestrzeni przedostać się w pobliże wschodnich granic Polski, zwłaszcza zaś Małopolski Wschodniej. Npływ tych głodnych uciekinierów powiększa się z każdym dniem. Dowiadujemy się, że w województwie tutejszem odbyły się poufne narady, celem wzmocnienia granicy, aby uniemożliwić napierającym masom głodnych przedostania się do Polski.

Niemcy.

NOWY POLITYCZNY MORD W BERLINIE.

Berlin. Jak już depesze krótko doniosły na ulicy Uhlandowej w Berlinie w nocy przed

ostatnimi dniami akademicy Ormianie, należący do tajnej organizacji politycznej, zastrzelili 2 polityków młodoturckich, którzy się splamili mordowaniem ludności ormiańskiej w czasie wojny. Zastrzeleni Turcy nazywają się: Djemal Azmy Bej, były gubernator Trapezuntu, oraz prof. Dr. Baha Eddin Chakir, wybitny członek Komitetu młodoturckiego. W zeszłym roku zastrzelono w Berlinie Talaat Paszę, jednego z założycieli Komitetu młodoturckiego i jednego z głównych sprawców rzezi Armieńczyków. Po upadku państw centralnych wszyscy schronili się do Berlina. W Anconie zawiązała się tajna organizacja ormiańska, mająca swoją filję w Berlinie. Członkowie tej filji śledzili głównych sprawców rzezi ormiańskiej i trzech z nich zastrzelili. Policja berlińska wyznaczyła 50.000 marek za wskazanie lub wykrycie sprawców tego mordu.

Dla informacji zaznaczyć należy, że rząd młodoturcki wymordował w różny sposób w czasie wojny przeszło milion ludności ormiańskiej. Europa jakos przeszła nad tą drobnostką do porządku dziennego i dopiero teraz strzały rewolwerowe na ulicach Berlina przypominają tragedję ormiańską. Rzecz charakterystyczna, że obu zastrzelonych pilnowała pilnie policja berlińska i dwóch urzędników tureckich. I to nie pomogło. Młodzież ormiańska krwawo się zemściła na tyranach swojego narodu.

WÓDZ FASZYSTÓW O NIEMCZECH.

Mussolini, przywódca faszystów włoskich, podaje w piśmie szereg wrażeń swoich z pobytu w Berlinie, które streszczają poglądy autora na stan umysłów w Niemczech.

Rzeczpospolita — powiada Mussolini — jest obłądą, pa-cyfizm jest obłądą. Trzeba mieć odwagę powiedzieć, że Niemcy nie są ani republikańskie, ani pokojowo usposobione. Wiele rodzin poległych i ranionych w wojnie jest wrogo usposobionych względem wojny, jest rzeczą niewątpliwą jednak, że młodzież jest poruszana żądzą odwetu, i to nie tylko młodzież uniwersytecka i oficerowie, lecz naród cały, który jest przekonany, że nie był pobity i to przekonanie utrzymuje w nim namiętne pragnienie zemsty. Nie nawiść Francji wciąż rośnie i skończy się paroksyzmem. Bieda jej, jeśli Niemcy będą mogły jutro wszcząć wojnę i zwyciężyć: ostatni Francuz byłby wrzucony do Atlantyku.

KOMUNISCI NIEMIECCY NA ŻÓLDZIE SOWIETÓW.

Berlin. »Vorwaerts« podaje, że akcja komunistyczna w Niemczech zależną jest całkowicie od pieniędzy rosyjskich. Niemiecka partja komunistyczna otrzymała z Rosji sowieckiej w roku 1921, nie licząc wsparć trzeciej międzynarodówki, 5 milionów marek miesięcznie.

PODEJRZANA LICZBA OFICERÓW W REICHSWERZE.

Berlin. Na jednym z posiedzeń parlamentu p. Schoepflin, socjal-demokrata, zgłosił interpelację, zwracając się przeciw przeprowadzeniu Reichswerhy oficerami. Interpelacja stwierdza, że na każde 89 żołnierzy jest 1 kapitan, 145 żołnierzy jeden oficer sztabowy, a na każde 2 tysiące 1 generał.

STATYSTYKA CHORYCH NIEMCÓW.

Pisma berlińskie donoszą: Na ogólną liczbę 60 milionów Niemców Rzeczypospolitej przypada: Chorych 240.000, epileptyków 90.000, chorych alkoholików 120.000, ociemniałych 36.000, głuchoniemych 18.000, kalek 120.000, wreszcie 300.000 ciężko chorych na tuberkulę. — Inwalidzi wojenni nie są do tej statystyki wliczeni.

Rosja.

CERKWIEM ŁUPIĄ ŻYDÓW BIJA.

Moskwa. Pisma sowieckie donoszą o buntach ludności w Smoleńsku, Rostowie i innych miastach z powodu konfiskaty kosztowności cerkiewnych. W Smoleńsku użyto przeciw ludności broń. Podczas rozruchów odbyły się pogromy żydów.

CZERWONA PRZYSIĘGA.

Moskwa. Rozkazem prezydium N. C. I. K. czerwona armja, po raz pierwszy odkąd istnieje władza sowiecka, ma złożyć czerwoną przysięgę na wierność republice włościańskiej i jej rządowi.

Ostatnie wiadomości LOTNICTWA NA USEUGACH EUROPY.

Paryż. 23. V. — W krótkie sieć lotniczą w Europie ogarnie stołice 14-stu państw. Sieć ta jest podzielona na osiem linii, na których z początkiem wiosny będą regularnie kursowały samoloty osobowe, pocztowe i innej. Pierwsza linja łączy miasta: Londyn, Amsterdam, Bremen, Hamburg, i Kopenhage; druga: Londyn, Amsterdam i Berlin; trzecia: Londyn, Brukselę i Berlin; czwarta: Londyn, Paryż i Genuę; piąta: Londyn, Paryż i Marsylję; szósta: Amsterdam i Genewę; siódma:

Paryż, Pragę, Warszawę, Wiedeń, Budapeszt, i Konstantynopol; ósma zaś: Królewiec i Moskwę. BYŁA CESARZOWA ŻYTA W HISPANII.

Madrid. 23. V. — Przybyła tu doład była cesarzowa Austrii Żyta, która po śmierci cesarza Karola I-go w Funchal na wyspie Madeirze, przyjechała zaproszenia króla hiszpańskiego Alfonsa i udała się wraz z rodziną do Hiszpanji, gdzie zamierza na stałe pozostać.

POŻAR SZPITALU W RZYMIE.

Rzym. 22. V. — Spalił się tu przed kilku dniami wielki szpital »Świętego Duch«, przy-czem 20 osób postradało życie. Pogrzeb odbył się dnia 22-go maja, z udziałem przeszło stu-tysięcznego tłumu. Papież naka-zał czytanie kilku mszy św. żałobnych za spokój duszy ofiar pożaru.

Za Redakcję odpowiedzialny: W. Ficiński — Curytyba (Parana)

„Związek „Oświata“.

Otwiera szkołę wieczorną dla dziewcząt w sali Tow. Kościuszki. Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo pod kierunkiem p. Marij Ficińskiej. Opłata miesięczna 3 mile od uczennicy. Wymagany komplet 10 uczennic. Zapisy należy zgłaszać do biura Związku »Oświata«, Awenida Jayme Reis N° 115. P. M. Ficińska (po południu) rua Saldanha Marinho 149. P. Aniela Krzyżanowska rua Trajano Reis 87. Tamże można otrzymać bliższe informacje dotyczące programu.

KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 82,000 frank francuski 675 rs., lira 375 rs., dolar amerykański 74,400 milrejs portugalski 610 rs., pez argentyński papierowy 256 0, złoty 59850, peso urug. 59820, korona austriacka 001 rs., mar niemiecka 024,50 marek polskich 593 za 10000.

Bracia Paciornik i S-ka Dom Importowy

PRACA CEL ENÉAS N. 6 (dawniej Ordern) CAIXA POSTAL 155 TELEFON 205 — CURITYBA — PARANA. KUPUJA I SPRZEDAJĄ wszelkie PRODUKTY KRAJOWE po NAJPRZYSTĘPNIEJSZYCH cenach. — FABRYKA MYDEŁ I MYDELEK. 150

Pierwsza polska piekarnia pod nazwą 5 DE MAIO

Posiada stale świeżą i smaczną pieczywo wszelkiego rodzaju i wybór mąki kłusnastu-gatunków po cenie bardzo przystępnej. BRACIA KOŁONISCI mogą tam sprzedać wszelkie swoje produkty rolne jak również nabrę artykuły spożywcze jak ryż, cukier, kawę pierwszego gatunku, mąkę, nale i t. p. ZWRACAM UWAGĘ SZAN. TOWARZYSTW, że przyjmuję się ZAMOWIENIA NA WYCIECZKI tak zwane »PIKNIKI«. — BEZPŁATNA DOSTAWA DO DGMU!

STEFAN GONTARSKI

ULICA ALFERES POLI 151 — róg 5 DE MAIO

20\$000 zarobku.

Na skutek poparcia, jakim obdarzył mnie rząd brazylijski, jestem w stanie obniżyć na ten rok ceny drzewek owocowych i sadzonek. Jeżeli nadesłacie pocztą 50\$000, wyśle Wam nalychmiast dobor następujących szpecpów drzew owocowych: 4 GRUSZE, 4 JABŁONIE, 4 ŚLIWY (wszystko w najlepszych, gwarantowanych odmianach), 2 KAKI JAPONSKIE 1 ORZECH WĘSKI ORAZ SĄDZONKI TRUSKAWEK I MALIN. Cena katalogowa powyższego doboru wynosi 70\$000, zarobicie zatem 20\$000 udsyłając do mnie powyższe zamówienie wraz z 50\$000. Ponadto nie płacicie kosztów opakowania i przesyłki kolej w Paranie, które sam pokrywam. Nadsyłajcie zamówienia, zanim zapas będzie wyczerpany. Wasz Rodak, właściciel zakładu ogrodniczego, poleconego przez Rząd Brazylijski STEFAN WIERZYŃSKI Alfonso Penna - Via São Jose dos Pinhaes - Parana. 43

Sprzedaz sklepu

Niniejszym mam zaszczyt uwiađomić Szan. Klientelę i Kupiectwo, że sprzedam SKLEP MOJ WRAZ Z PIEKARNIA pańu Ignacemu Habith. Dękując za okazaną mi dotychczas życzliwość proszę i nadal ją kontynuować względem mego następcy

FRANCISZEK URBANEK.

O łasnie do powyższego mego uwiadomienia polecam się łaskawym względom Szan Klientelę jako gównonabywca i proszę o jaknajczęstsze odwiedzanie mego sklepu i piekarni.

DOBRY CHLEB! Bogaty skład towarów kolonialnych i napojów, prócz uprzejmej obsługi. Bezpłatna dostawa wprost do domu! Stałe kupującym sprzedaje się także na książkę. Najtańsze ceny dzienne. Zamiast gotówki przyjmuje się także produkty rolnicze.

AVENIDA DR. CANDIDO DE ABREU N. 64

PADARIA REFORMA

Piwo „CRUZEIRO”

jest. najlepsze

Zawiadamiam Szanownych kolonistów że kupujemy w każdej ilości jeźmieni tylko dwurzędowy

Luiz Leitner

CURITYBA — BATEL — PARANA — CAIXA POSTAL 180

„A VENCEDORA”

FABRYKA KARMELKÓW, I CUKIERKÓW, W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH,

Malinowych, kokosowych, mięłowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i duzo innych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Łachowski

CURITYBA — Rua Cabral N 53 — PARANA

Dr. Candido Natividade

ADWOKAT

oraz doradca prawny Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Podje muje się prowadzenia wszelkich spraw w zakres jego dzialania wchodzących, tak przed sądem federalnym, jak też i stanowym w każdej miejscowości stanu.

Dla szanownej klienteli polskiej specjalny urzędnik, władający biegle językiem polskim.

Korespondencja w języku portugalskim, POLSKIM i niemieckim.

Biuro: Curityba, rua 15 de Novembro 67, pierwsze piętro. — Godziny urzędowe od 9-ej do 11-ej przed południem i od 1-ej do 4-ej po południu.

KTO CHCE MIEĆ DOBRE PIECZYWO I CIASTKA NIECH KUPI NASZE DROZDZE.

FERMENTO SAUDEL

tańe, ekonomiczne, wypróbowane w ciągu kilku lat i bez domieszek chemicznych preparatów.

Sposób przygotowania umieszczony na pudełkach. Drożdże można nabyć w sklepie p. Domańskiego, w piekarniach i wendach. Zamówienia przyjmuje p. Wacławik (rua Carlos de Carvalho N. 73) wenda p. Kłosa na Bacachery przy Gracioso.

ADRES FABRYKI: BACACHERY — STANISŁAW VOIGT

Sposób użycia:

Drożdże kładzie się na 2-g dziny przed użyciem do pół litra ciepłej wody, potem się dobrze przemiesza i są dobre do użycia.

Porcja jednego pudełka starzy na 5 kilo męki do wyrobu lepszego ciasta, do chleba zaś na 10 kilo męki.

Pudełeczka muszą być przechowywane w miejscu suchym. Ten wyrób naszego rodaka polecamy gorąco wszystkim gospodyniom.

Tinturaria a Vapor ESMERALDA

Alfonso Trochmann

Pierze się i farbuje na różne kolory ubrania męskie i żeńskie według najnowszego systemu. Pierze się i farbuje ubranie w sześciu godzinach. Odnawia się kapelusze „Panama” i innego rodzaju.

GWARANTUJE SIĘ DOBRE WYKONANIE. — CENY UMIARKOWANE.

KURITYBA ... AVENIDA ASSUNGUY N. 77 ... PARANA Sprzedaje się i kupuje ubrania używane.

ZIEMIA DO SPRZEDANIA.

Na Kontendzie dwa kilometry od kościoła i szkoły jest na sprzedaż 26 i pół akrów ziemi, z lasem herwowym i piniorowym. Jest i ziemia do sadzenia i pastwisko otoczone płotem drutowym. Ziemia ta leży nad samym traktem z Kurytyby do Lapy. Bliższych wiadomości udzieli

Fr. Karpinski

CONTENDA .. SERRINHA, POCZTA GUAJUVIRA.

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKŁO DO OKIEN i t. d. ... ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

W CASA VERMELHA

Rua José Bonifacio N. 15.

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR.

KURITYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.

Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roentgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

APTEKA „PARANAENSE”

S. Guszczynski & S-ka.

Ulica Saldanha Marinho, N. 53 A

Polecamy uwadze Szan. Publiczności nową polską aptekę posiadającą na składzie wybór lekarstw PO CENACH NAJNIŻSZYCH W KURITYBIE.

Recepty wykonywa się pod ścisłą kontrolą, z całą dokładnością i sumiennoscia.

PRZYJMUJE SIĘ OBSTALUNKI OD ZAMIEJSCOWYCH.

Przy aptece ordynuje stale czterech lekarzy: Dr. Szymon Kossobudzki, Dr. Atílio Bruno, Dr. Karol Heller i lekarka D-ra Marcella Gallinati.

CENY TARGOWE

w Kurytybie dnia 24 Maja 1922 roku.

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA WOREK 60 kg.	MILREJSY
Zyto	60 kg.	11\$000
Pszoniec argentyński a tutejszy	60 kg.	14\$000
Owies	15 kg.	3\$500
Jęczmień	60 kg.	6\$000
Ryz biały	60 kg.	40\$ — 50\$
Ryz czerwony	60 kg.	40\$000
Kukurydza nowa 78000	60 kg.	8\$000
Kasza tatarska	60 kg.	30\$000
Fizon	60 kg.	14\$000
Fasola nowa	60 kg.	15\$000
Groch	60 kg.	10\$ — 16\$
Ziemiaki angielskie	50 kg.	5\$000
Cebula	15 kg.	2\$000
Mąka pszenna sblime	44 kg.	38\$000
lili	44 kg.	39\$000
maadiokowa	40 kg.	10\$000
zytnia	15 kg.	7\$000
Otrąby	30 kg.	5\$000
Cukier mascayinho Rio Gr.	1 kg.	3\$00
biały rafinowany	1 kg.	3\$00
biały mielony	1 kg.	4\$00
Sól	1 kg.	3\$50
Masło	1 kg.	4\$000
Jaja	1 tuzin	15\$00
Kura	1 sztuka	2\$500
Stonina	1 kg.	18\$00
Smalec	1 kg.	24\$00
Mięso wołowe	1 kg.	13\$00
wjeprzowe	1 kg.	13\$00
Chleb	1 kg.	3\$00
Kawa	1 kg.	23\$00
Herwa mate	1 kg.	3\$00
Miód	1 kg.	3\$00
Kaszas	100 litrów	85\$000
Wino nacional	1 0	95\$000
Nafta, skrzynka	1 0	27\$000

Ceny powyższe placą kupcy w Kurytybie, nabywcy, względnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

FR. DERGINT

LIGA

czyli POWSZECHNY ZWIĄZEK NARODÓW

i jej zadania względem ludzkości. DO NABYCIA U FRANCISZKA DERGINTA — RUC DR. PEDROZO 140 — CURITYBA.

Cena z przesyłką 5\$000.

FOGISTA.

Z 17 letnią praktyką, dokładnie obeznany z wszelkimi maszynami parowymi, szczególnie w przedziałach i tełkach. Zarazem, był długoletni pracownik przedsiębiorstwa łódzkiego, władający dostatecznie językiem niemieckim. POSZUKUJE ODPOWIEDNIEJ POSADY.

Łaskawe oferty proszę złożyć w Redakcji „Ludu” lub przesłać p. d adresem STANISŁAW WOLIŃSKI CURITYBA — RUA SAO FRANCISCO N. 9

PAMIĄTKA Z CZĘSTOCHOWY

„STACJE MĘKI PAŃSKIEJ” wykonane przez Piusa Welońskiego, broszurka bardzo starannie wydana jest do nabycia w Księgarni Polskiej a także w redakcji „Ludu”. Broszurka ta na okładce przedstawia księciół częstochowski wraz z klasztorem. Na pierwszej stronie w idoleje cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. W dalszym ciągu, są na jednej stronie modlitwy przyodprawianiu drogi krzyżowej a na drugiej stronie zaraz fotografia figur stacji częstochowskich.

Władysław Drabowski

KURITYBA — ul. Alfereš Poli 95

Przyjmuje wszelkiego rodzaju zamówienia na budowę domów, przerobek, naprawek dęmów, drzwi, okien, schodów, podłogi, dachów i t. p.

Na żądanie wydaje się plany na domy, wille i t. p.

Przyjmuje się zamówienia fak w mieście, jak i na prowincji.

Ceny umiarkowane i przystępne dla wszystkich.

PLUGI I BRONY
NADESZY SWIEZO W WIELKIM WYBORZE. — WYROBY RUDOLFA SACK I INNYCH FABRYK. DO NABYCIA W

Casa Metal

José Hauer Junior & Cia.
44 — Rua 15 de Novembro — 44
CURITYBA.

Fabryka „CAFE BRAZIL”

MARCIN SZYDA & S-ka.

SKLEP ARTYKULÓW SPOŻYWCZYCH.

Kupujemy i sprzedajemy wszystkie produkty krajowe. Wielki skład cukru, kawy, soli, wóclki, nafty i t. d.

Sprzedaję hurtownie i na rozdrob.

CURITYBA — PLAC TIRADENTES 19 — TELEFON 23
Filja: Kolonja Thomas Coelho.

Siłę Herkulesa

dodaje piwo z browaru

ATLANTICA przewyższające wszystkie inne.



Józefa z Łagózów -- Mączewska

po krótkich cierpieniach zmarła dnia 17-go maja 1922 roku. Uroczysty pogrzeb zwłok po mszy św. w nowym kościele w Itayopolis odbył się dnia 19-go maja 1922 na cmentarzu tejże miejscowości.

Stratą żony ciężko dotkniętemu p. Władysławowi Mączewskiemu z 8-giem osieroconych dzieci, kierownikowi biblioteki parafjalnej, pomocnikowi gorliwemu przy budowie nowego kościoła i wiernemu przyjacielowi składa Redakcja i Zgromadzenie XX. Misjonarzy wyrazy najserdeczniejszego i najżywszego współczucia. Za duszę ś. p. Józefy odprawi się msza św. dnia 29-go maja b. r. w kaplicy XX. Misjonarzy w Kurytybie o godzinie 7-ej.

R. I. P.



RODACY!

Granice Państwa Polskiego ustalają się ostatecznie.

W najbliższym czasie obejmujemy Górny Śląsk — niestety, nie cały. Ziemia Wileńska łączy się z woli ludności ze swą Macierzą. W ten sposób ogromna większość narodu znajdzie się w swoim własnym niepodległym Państwie.

W tej wielkiej chwili myśli i uczucia każdego Polaka w Kraju biegna do Was, Rodacy, za ocean, do tej dzielnicy, którą stanowią Wasze serca, Wasze dusze i owoce Waszej pracy, do tej Polski, która jest na gościnnej i wolnej Ziemi Amerykańskiej.

Pamiętamy o Was, Kochamy Was, bo wiemy dobrze, że odrodzona, wolna, niepodległa i zjednoczona Polska była zawsze Waszym marzeniem i jest teraz Waszym ukołchaniem.

Nie wolno nam zapomnieć o Waszej gotowości do służby dla Ojczyzny, jaką okazaliście w czasie wojny i w czasie odbudowy Państwa Polskiego. Pamiętamy o hojnych ofiarach z Waszego mienia, ale przede wszystkim o ofierze krwi Waszych Synów, której nie poskapiłście dla Polski.

Pragniemy w tym doniosłym okresie tężenia naszego Państwa poświęcić Wam wyłącznie jeden dzień naszej pięknej polskiej wiosny, pragniemy, aby dzieciom naszym i młodzieży naszej wspomnienie dnia tego pozostało na zawsze w pamięci, jako wyraz naszej jedności narodowej.

Jako Minister Oświecenia Publicznego, zarządziłem, aby w dzień 20 maja młodzież wszystkich szkół w Polsce w uroczystych obchodach szkolnych, poświęconych Polakom Amerykańskim, złączyła się myślą i sercem z Wami.

W dniu tym zaniesiemy modły do Boga za poległych w walce za Ojczyznę Synów Waszych i za wszystkich Rodaków, których prochy spoczywają w Ziemi Amerykańskiej.

Jeżeli i Wasze myśli, Rodacy, będą wtedy z nami, doda to nam pokrzepienia i otuchy do pracy nad utrwaleniem mocy i potęgi naszej wspólnej Ojczyzny.

Warszawa, w rocznicę przysięgi Kościuski, 24-go marca 1922 roku.

(—) Antoni Ponikowski

Prezydent Ministrów i Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

„Legjoniści“

Oczy wasze, sprężyła gibkość, silna postawa, stalowe ramię. W sercu waleczność, Ojczyzny miłość. Oto jest strzelec polskiego znania!

Józef Stanczewski.

Powyższym wierszykiem, zadeklamowanym przez matego brazylijana, rozpoczęto sobotnie przedstawienie amatorskie, urządzone przez młode i jeszcze czynne towarzystwo sportowo-gimnastyczne „Strzelec” Odegrano „Legjonistów”. Wszyscy amatorzy wywiązali się z swych ról zrećnie, zwłaszcza p. I. Wróbel jako Wiształ grał świetnie, za co ogólnie należy mu się uznanie.

Także p. Ficińska w roli Wiształowej korzystnie wyróżniła się od zespołu amatorów swobodną grą i wzięciem się w swą rolę. Zaś z nader trudnego zadania jako reżyserka p. Ficińska wywiązała się znakomicie, jedynie głośne suflerowanie raziło nieco. Prócz tego zasługują na uznanie p. Głuszczyński w roli Szymka i p. Sobczyk jako organista.

Sam fakt, że sztuka była osnuta na tle wojny światowej i walk o niepodległość Ojczyzny, wzbudził zainteresowanie licznie zebranych widzów. Sceny jak walka Szymka z ojcem o pozwolenie wstąpienia do Legionistów, obozowanie żołnierzy polskich po gęszczach leśnych, budzenie się ducha polskiego u korespondenta, odwiedzającego obóz legionistów a wreszcie pojmanie jeńca rosyjskiego, w którym Szymek poznaje własnego brata rodzzonego wywarły silne wrażenie i pokrzepiły ducha polskiego u niejednego z widzów.

To też nie szczędzono oklasków i dowodów uznania dla po większej części młodych amatorów.

Dziwnym zbiegiem okoliczności padł na dzień, w którym odbyło się przedstawienie, wszechpolski obchód Ameryki. Wyzyskawszy okazję tę tutejszy przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej p. konsul K. Ghuchowski w czasie przerwy pomiędzy 2-gą a 3-cią odsłoną wszedł na scenę i wygłosił krótką lecz bardzo trafną mowę okolicznościową, którą poniżej podajemy w całości:

OBYWATELE!

Cała Polska święci dziś i uroczysto obchodzi święto Ameryki. Co to takiego? Dlaczego? Oto Polska oddaje dziś hołd należny Ameryce, która przez usta swego prezydenta Wilsona twardo stanęła przy zasadzie Niepodległości naszej Ojczyzny uko-

Upamiętnia całemu narodowi naszemu te wielkie zasługi jakie społeczeństwo amerykańskie za znaną sobie ciernością położyło na polu spieszności z pomocą setkom tysięcy działwy polskiej, skazanej gdyby nie ta pomoc może na śmierć głodową a w każdym razie na nędzę i skarlecie.

Nawoździ na pamięć te wielkie wysiłki i tę serdeczną gotowość z jaką Amerykanie ratowali naszych rodaków w Ojczyźnie od chorób i nędzy, z jaką spieszyli naszym żołnierzom w niewoli bolszawickiej, z jaką walczyli w Polsce z zarazami i wszelkimi smutnymi następstwami wojny.

Polska oddaje hołd wielkiemu sercu największej Republiki i zasłuzo jej dla naszej odradzającej się Ojczyzny, czując także pamięć tych żołnierzy z 23 Oceanu, którzy w walce o tryumf prawdy i wolności a więc i w imię swobody Polski polegli na polach Francji.

Ale nie tu koniec.

Polska w dniu tym czci także pamięć i hołd oddaje Polakom Amerykańskim, temu wielkiemu odłamowi narodu, który rzucony za morza nie zapomniał, o Ojczyźnie, ale od ścieżnych stepów Kanady po słoneczne bory i stępy Argentyny i Brazylii stanął u boku swej zrywającej się matki niewoli Macierzy.

Dzień ten to dzień tryumfu i dzień u-

wieńczenia zasługi.

Zasługi tej wielomilijonowej kolonii polskiej w Stanach Zjednoczonych, która złożyła miliony na cele narodowe Polskie, miliony, które nie mało ułatwiły akcję odrodzeniową polską na polu politycznym, które uratowały niejedno polskie istnienie od zagłady, stary niejedną łzę.

Zasługi tych naszych rodaków, którzy na pierwszy zaw Czynu Polskiego pospieszyli w szeregi Legionów Piłsudskiego a potem w armii Hallera dawali świadectwo Prawdy i krew swą serdeczną. Iłł za Polskę, mogliśmy swemi znaczącą pola całej Europy od stoniecznych Francji okolice przez całą Polskę aż hen pod Kijów nad Dźwinę i do brzegów Murmanu.

Czesz tym wszystkim w dniu tym składam Polska pamiętna swej wdzięczności dla tych dalekich a kochanych dzieci.

W dniu tym i Brazylii pamięć czci Polska, tej Brazylii, która pierwsza z państw uznała niepodległość naszej Ojczyzny.

W dniu tym i nasza kolonia rzucano w bory i stępy południowej Brazylii nagrodę swej zasługi spotyka.

W dniu tym Polska wspomina tych co setki tysięcy milreisów na Dar Narodowy czy Dar Piłsudskiego złożyli, co na Biedne Dzieci groźne i ofiary dawali, spiesząc w miarę swych sił z pomocą Ojczyźnie i społeczeństwu naszemu w kraju.

W dniu tym czci Polska pamięć tych, co stąd do Legionów poszli i jak Bagnie-ski, Radziński czy Kałszak padli na polu walki, co do armii Hallera podążyli stwierdzając, „że jeszcze w sereach naszych tutaj na drugiej półkuli nie zginęła”. To znaczy święto Ameryki, które dzisiaj wraz z Ojczyzną święcimy.

Obywatele! Łącząc nasze serca i nasze uczucia w chwili tak podniosłej z temi, które w tym momencie Polskę ożywiają wnoszą okrzyk na cześć Ameryki. Niech żyje!

Niech żyje i dla Polski praca i trudni się Kolonia Polska w Ameryce od Kanady po Argentynę!

Niech żyje Kolonia Polska w Paranie i całej Brazylii!

Niech żyje Brazylija!

Czesz oddajemy przez powstanie tym co poległ!

Niech żyje Polska!

Rozmaitości

NOWOCZESNY „RAUBRITTER” POD BERLINEM.

Ogólna sensacja budzi w Niemczech ciekawe odkrycie: Od szeregu lat w pobliżu Berlina tuż pod Pozdamiem, nad Hawelą i jeziorom. Schwielowskiem, w do- brach ryckich Petzow, istnieje sąstokni istic średniowieczne. „Pan” tych dóbr, von Kähne, czło-

wiek stary, poważny, otoczony dużą rodziną, utrzymuje liczny dwór, oddzielną „kompanję” zbrojną, rządzi się jak w państwie u- dzielnem, nie licząc się z władzami, które unikają jego zam- ku jak zapowietrzonego. Dostęp do „państwa” Petzow jest suro- wo [wzbroniony. Na wszystkich drogach do zamku widnieją na- pisy: »Wjeżdżać ani wchodzić nie wolno! Tu się strzela! Stan ten trwa podobno conajmniej od pół wieku. Nikt obcy tam nie zagła- da. Ale w ostatnich latach zaczę- ły coraz częściej powtarzać się na gruntach pana von Kähne za- bójstwa tajemnicze. Kto przypad- niej zapuścił się w owe strony, zazwyczaj już nie wracał, prze- padł bez wieści, w najlepszym razie kończyło się na poranieniu. Gdy zaś kto zwracał się do władz państwowych, zasławał tam już skargę o kłusownictwo lub kra- dzież leśną, i nieraz, choć mu przestępstwa nie dowiedziono, szedł do kozy. Ludność okoliczna przed kilkunastu dniami od- była wielką naradę, urzędownie zgłoszoną. Wzburzenie mieszkań- ców 12-tu wsi było tak wielkie, że przedstawicielom władz z tru- dem udało się powstrzymać tłum od udania się na zamek Petzow, zrównania go z ziemią i wyko- pania samorządu nad jego wła- ściwościami. Uspokojono wzburzo- nych zapewnieniem, że »pano- wie« Kähne będą aresztowani i odpowiednio ukarani. Ale, jak donoszą pisma berlińskie, wla- dze miejscowe boją tknąć oskar- żonych, tembardziej, że dawniej- sze w tym kierunku próby zawa- sze kończyły się ostrą naganą ze strony władz wyższych. Do- tychczas »władcy Petzowa«, po- mimo nakazu starszego prokura- tora, pozostają na wolności. Zu- pełnie jak w XI-em lub XII-em stuleciu.

CHRZEST ADWENTYSTÓW W WARCIE W WIELKOPOLSCIE.

Pewnego dnia na początku kwietnia żywy ruch zapanował w kąpielni Zeidlera nad Wartą. Gdyby nie zimno, dość przeni- kliwe, gdyby nie bezlistne wikli- ny nad rzeką, możnaby mieć złu- dzenie lata, w okresie ożywio- nego ruchu kąpielowego. Do ką- pielni przybyło kilkadziesiąt osób, trzynastu z nich, mężczyzn i ko- biet, zamknęło się w kabinach kąpielowych, by przebrać się w stroj kąpielowy, a raczej w ko- stjum... do chrztu. W białych dłu- gich koszulach, w sandałach na stopach ukazali się potem przy- stępujący do chrztu adwentyści, udając się nad rzekę. Ochrzce- ni już dawniej członkowie gmi- ny adwentystów zaczęli śpiewać psalmy, kaznodzieja zaś ich pierw- szy wszedł śmiało w chłodne fa- le Warty i zatrzymał się, gdy wo- da sięgała mu po piersi. Wśród śpiewu psalmów rozpoczął się chrzest. Jeden po drugim neofi- ta wstępował w wodę, kazno- dzieja biorąc go za ramiona, prze- chyłał amatora kąpeli w tył, za- nurzając go zupełnie we wodzie i wypowiadał przytem zwy-

formułę: »Ja ciebie chrzczę... Ochrzcony ociekając wodą i trze- sąc się z zimna, uciekał do celi kąpielowej, nieszczęśny zaś kaz- nodzieja z uporem godnym lep- szej sprawy mógł dalej w lodo- watej wodzie, dopóki nie zała- twił się z ostatnim, t. j. z dwu- nastym neofita. — Istnieje w Poz- naniu sekta baptystów, pozosta- łość z czasów pruskich której członkowie również poddać się muszą obrzędowi ponownego chrztu, a raczej całkowitej kąpeli. Baptyści jednak są praktyczniej- si. Neofitów swych nie prowa- dzą do Warty, posiadają nato- miast dom modlitwy z wygodnym obszernym basenem o leńnej wo- dzie, w którym chrzczą swych adeptów.

ORGANISTA W OPAŁACH.

Niezwykłego strachu najadł się — jak donosi »Dziennik Choj- nicki« pewien organista, który wraz z robotnikami udał się do lasu w Spirowniku, nadleśnictwie Rytel (Pomorze), by wydobyc z ziemi pozostałe pienk. Zajęty pracą nie zauważył, że naraz z gęszczu wypadł dzik z 8 młode- mi. Chciał się rzucić na niego. Nasz organista, nie mając żadnej broni, w nogi. Świnia za nim. Rob- otnicy widząc to i nie mając również broni, również dali dra- paką. Organista zaczyna już tra- cić siły. Nareszcie napotkał drze- wo. Z siłami młodziaszka wdra- pał się na drzewo. Świnia atoli od dołu zaczęła podgryzać drze- wo. Organista w krzyk. Na szcze- ście jeden z robotników przy- tomniejszy, zdołał sprowadzić na czas kogoś z strzelbą, który do rozbestwionej świni zaczął strze- lać. Drzewo już się chwiało na wszystkie strony. Aczkolwiek jej nie zabił, jednakże spłoszył i u- ratował organistę życie. Ile się jednak przez ten czas najadł stra- chu, można sobie wystawić.

NAJODLUDNIEJSZA WYSPA NA ŚWIECIE.

Pisma angielskie donoszą, że prawdziwym rajem dla odludków i mizantropów jest mała wyspa Tristan d'Acunha, leżąca w Ocea- nie Atlantykim w środku pomię- dzy Afryką południową a Amery- ką południową. Na wyspocie żyje przeszło 100 osób, które nie- raz óżekać muszą rok, zanim przy- pływie tam do portu okręt i przy- wiezie im wiadomości ze świata. W czasie wojny wogóle tam ok- rety nie dojeżdżały, to też miesz- kańcy, odejści od świata zupeł- nie, zaprowadzili z braku środ- ków pieniężnych handel wymien- ny między sobą. Rząd angielski zamianował przed rokiem pro- boszczem tej wyspki pastora Rogersa, który rok czekał, zanim się dostał na japońskim zresztą okręcie do portu Captown na wyspie Tristan d'Acunha. Zabrał on ze sobą z Anglii poezję, za- legającą od lat sześciu, oraz dzien- niki z opisami wydarzeń wojen- nych. Dotąd mieszkańcom tej wy- spy oszczędzono czytania okrop- ności wojennych, o których do- nąd nic nie wiedzieli. Co prawda, ucieszyli się oni najwięcej przy-

Księgarnia Polska

NOWO NABYWCY NINIEJSZEM PODAJĄ DO WIADOMOŚCI SZAN. RODAKÓW ŻE Z DNIEM 10-GO PAŹDZIERNIKA ZOSTAŁA NA NOWO OTWARTA POD FIRMA

Bohdan Mikoszewski & Irmão.

12/

W tych dniach nadchodzi wielki wybór książek polskich wydawnictwa K. MIARKI I S-KA.

Ceny książek, polskich POWIEŚCI niżone o 20 PROC.

Miasteczko Porozów leży nad Niemnem w powiecie wrocławskim o 14 mil od Grodna. Dawny miasto państwa, przeszło w ręce polskie...

Na tem się skończyło narzucanie włościan dudakowickich. Jednym z episkopów tej sprawy było jezuita i to że u włościan ziemskich, sąsiadów...

Wielkie to było wesołe i zabawne, jak u pułkownika Dzie- zych z gminą, przystępno domowe katedrale kapłanów, jak u pułkownika...

— Wobec ci dyktando! — rzekł mu znów biskup — „Jednym pensje pór- ządaj, zniżasz w swojej parafii” — „Za jakieś obiedzie drugi miesiąc...

Przeszło kilka lat. Ulna urzędowicie zniżona została: z okolicy Por- znowa, jak zawsze, wystrono do odległych monasterów: co było najsiłniej...

Wielkie to było wesołe i zabawne, jak u pułkownika Dzie- zych z gminą, przystępno domowe katedrale kapłanów, jak u pułkownika...

Wobec ci dyktando! — rzekł mu znów biskup — „Jednym pensje pór- ządaj, zniżasz w swojej parafii” — „Za jakieś obiedzie drugi miesiąc...

Przeszło kilka lat. Ulna urzędowicie zniżona została: z okolicy Por- znowa, jak zawsze, wystrono do odległych monasterów: co było najsiłniej...

Przeszło kilka lat. Ulna urzędowicie zniżona została: z okolicy Por- znowa, jak zawsze, wystrono do odległych monasterów: co było najsiłniej...

Wobec ci dyktando! — rzekł mu znów biskup — „Jednym pensje pór- ządaj, zniżasz w swojej parafii” — „Za jakieś obiedzie drugi miesiąc...

Przeszło kilka lat. Ulna urzędowicie zniżona została: z okolicy Por- znowa, jak zawsze, wystrono do odległych monasterów: co było najsiłniej...

Przeszło kilka lat. Ulna urzędowicie zniżona została: z okolicy Por- znowa, jak zawsze, wystrono do odległych monasterów: co było najsiłniej...

Przeszło kilka lat. Ulna urzędowicie zniżona została: z okolicy Por- znowa, jak zawsze, wystrono do odległych monasterów: co było najsiłniej...

Przeszło kilka lat. Ulna urzędowicie zniżona została: z okolicy Por- znowa, jak zawsze, wystrono do odległych monasterów: co było najsiłniej...

Przeszło kilka lat. Ulna urzędowicie zniżona została: z okolicy Por- znowa, jak zawsze, wystrono do odległych monasterów: co było najsiłniej...

Przeszło kilka lat. Ulna urzędowicie zniżona została: z okolicy Por- znowa, jak zawsze, wystrono do odległych monasterów: co było najsiłniej...

Przeszło kilka lat. Ulna urzędowicie zniżona została: z okolicy Por- znowa, jak zawsze, wystrono do odległych monasterów: co było najsiłniej...